

**ELŻBIETA AMBROŻ**

**Dlaczego**
Wyciągnięta ręka płoszy

Boimy się własnego sumienia
kiedy wreszcie pozwala zasnąć
Nie potrafimy wskazać
linii ciepła na dłoni

Wpychany się
między głoskę a literę
ze swoimi racjami

Błądzimy po peryferiach znajomych uogólnień

Coraz dalej nam
do bliskich